PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicę . . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran." i „Wiecz." 850 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesantów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 1 a 2 w. w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6213. Lwów, sobota 7. stycznia 1922. Rok XIII

Lwów otrzyma rządową pożyczkę.

Rada min. zatwierdziła projekt budżetu na r. 1922.

Lwów otrzyma pożyczkę rządową na pokrycie zeszłorocznego deficytu.

—o—

Warszawa, 5. stycznia.

(PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 5. bm. przyjęła wniosek ministra spraw wewnętrznych o udzielenie pożyczki gminom miejskim w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Jarosławiu na pokrycie deficytu za rok ubiegły.

Rada min. zatwierdziła projekt budżetu na rok 1922

—o—

Warszawa, 6. stycznia.

(Telef.) (m). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów **minister Michalski przedłożył projekt preliminarza budżetu na I kwartał 1922.** Projekt ten, jak słychać, został zatwierdzony i wejdzie do Sejmu w dniach najbliższych.

KONFERENCYE W SPRAWIE HANDLU Z ROSYĄ SOWIECKĄ.

Warszawa, 6. stycznia.

(Telef.) (m). Odbyła się konferencya ministrów Michalskiego, Downarowicza i Strassburgera, celem omówienia sprawy nawiązania stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.

Akcya repartryacyjna znów w martwym punkcie.
Sowiety wbrew umowie wyrzucają repatryantów na śnieg.

—o—

Warszawa, 6 stycznia.

(Telef.) (m) Wbrew wyraźnym zobowiązaniom, przyjętym wobec polskich władz repatryacyjnych, sowiety znowu **dowożą repatryantów polskich tylko do Hołosowa, gdzie ich wyrzucają na śnieg.** Rząd sowiecki zobowiązał się odwozić reemigrantów do Stołpców, gdzie istnieją urządzenia odpowiednie do przyjmowania i dalszej ekspedycyi uchodźców. Wobec sabotażu sowietów cała **akcya repatryacyjna znowu znalazła się na martwym punkcie.**

W przededniu rozstrzygnięć wileńskich.

—o—

NARADY RZĄDU Z ŻYDAMI.

Warszawa, 6. stycznia.

(Telef.) (m). Wczoraj przybyli do Warszawy działacze żydowscy z Wilna, a mianowicie minister dr. Wygodzki, demokrata nacyonalistyczny dr. Szabat i ortodoks rabin Rubinstein. Działacze ci mają odbyć konferencyę z przedstawicielami rządu i warszawskiemi organizacyami żydowskiemi. Przedmiotem narad będzie udział ludności żydowskiej w wyborach do Sejmu wileńskiego.

INFORMACYE ŻYDOWSKIE.

Wilno, 5. stycznia.

(AW). Gazeta „Unzer Tog" zapowiada szereg informacyi o rezultatach toczących się obecnie między rządem a sferami żydowskiemi pertraktacyi.

ZAINTERESOWANIE WŚRÓD LUDNOŚCI ROŚNIE.

Wilno, 5. stycznia.

(AW). Ludność litewska Litwy Środkowej zrazu obojętna, obecnie coraz więcej interesuje się wyborami.

RUCH WYBORCZY ROŚNIE.

Wilno, 5. stycznia.

(PAT). W ostatnich dniach ruch wyborczy w okręgach wiejskich ożywił się znacznie. Spodziewaną jest duża frekwencya.

AKCYA ANTYPOLSKA.

Wilno, 5. stycznia.

(AW). Wrogi Polsce „Głos Litwy" wzywa do wstrzymania się od głosowania.

DWA OBOZY.

Wilno, 5. stycznia.

(AW). W okręgach wyborczych białoruskich walczą dwa odłamy: obóz polonofilski z Aleksiukiem na czele, oraz inspirowanymi z Kowna zwolennikami antypolskiej akcyi z Łastowskim, Prokulewiczem i Sułkiewiczem na czele.

KOMUNIŚCI LITEWSCY NIEZADOWOLENI.

Wilno, 5. stycznia.

(AW). Litewska partya komunistyczna wydała odezwę atakującą ostro koalicyę za tolerowanie wyborów wileńskich, które w rezultacie prowadzą do stworzenia nieprzebitej ściany między Niemcami a Rosyą.

GORĄCZKOWE OCZEKIWANIE KOWNA.

Wilno, 5. stycznia.

(AW). W Kownie gorączkowo wyczekują rezultatu wyborów wileńskich.

ZAKAZ ZBIÓRKI.

Warszawa, 6. stycznia.

(Telef.) (m). Władze zabroniły zbiórki i kwesty na plebiscyt wileński w lokalach publicznych, którą to kwestę przeprowadzał komitet endecki. Zakaz ten spowodowany został z jednej strony wyłącznem przeznaczeniem sum zebranych na endecką agitacyę wyborczą, a nadto podjudzającą akcyą endeków.

Lwów przed wyborami wileńskimi.

Wysłanie książek i broszur. — Memoryał p. Askenazego w wydaniu Komitetu dni wileńskich. — Odezwa do Wilnian. — Wysłanie rezolucyi wiecowej w druku. — Wyjazd głosujących. — Wystawa i wykłady dla młodzieży szkolnej. — Telegram Sokoła IV. — Popularne odczyty o Wilnie.

—o—

Lwów, 6. stycznia.

(mg) Komitet dni wileńskich pracuje już od szeregu dni nad porozumieniem się z rodakami z nad Wilji i Niemna i rozbudzeniem poczucia narodowego wśród polskiej ludności ziemi Wileńskiej. Wysłano już około 3.000 książek i broszur treści patryotycznej, obecnie zaś przygotowuje Komitet tłumaczenie memoryału p. Askenazego, który był odpowiedzią na memoryał litewski do Ligi Narodów. Memoryał ten będzie wydany jako broszura w 5.000 egzemplarzy i rozrzucony po ziemi Wileńskiej.

W druku jest także odezwa do rodaków wileńskich, podpisana przez prezydyum miasta, rektorów szkół najwyższych i stowarzyszenia kulturalne i zawodowe we Lwowie, oraz rezolucya, uchwalona na wiecu obywatelskim w ratuszu w dniu 4. b. m. Osobom, pochodzącym z Wileńszczyzny i uprawnionym do głosowania, ułatwia Komitet wyjazd do stron rodzinnych na czas wyborów.

W przygoowaniu jest akcya, mająca na celu zaznajomienie młodzieży szkolnej z Litwą i sprawą Wileńską. Mianowicie kuratoryum szkolne wysyła do wszystkich szkół okólnik, by pierwszą godzinę po feryach poświęcono objaśnieniom o Litwie, Wilnie i dniu 8. stycznia, zaś zarząd Ossolineum urządza dla młodzieży wystawę Wileńską, która będzie otwarta w dniu 15. stycznia. Komitet dni wileńskich, który zajmuje się również dostarczeniem przedmiotów na tę wystawę, uprasza osoby, posiadające pamiątki cenne pod względem historycznym lub artystycznym, a odnoszące się do rozwoju kultury polskiej na Litwie (krajobrazy, portrety, dokumenty, przedmioty muzealne), o wypożyczenie ich na czas wystawy dla umieszczenia za gablotkami.

Sokół IV. wysłał do Wilna depeszę w następującem brzmieniu: „Niech żyje Wilno, twierdza niezdobyta, niezniszczalne ognisko potęgi duchowej!"

W niedzielę o g. 5 po poł. odbędzie się w szkole św. Marcina przy ul. św. Kingi wykład dyr. Nittmana dla ludności dzielnicowej na temat „Wilno, kresowe ognisko kultury polskiej" z obrazami świetlnemi. Nowa serya powszechnych wykładów uniwersyteckich rozpocznie się dnia 20. b. m. wykładem dyr. Nittmana p. t.: „Z przeszłości i teraźniejszości Wilna".

* * *

Wszystkie towarzystwa i związki kulturalne i zawodowe we Lwowie, które chcą złożyć swój podpis pod odezwą do rodaków wileńskich, uprasza Komitet dni wileńskich zgłaszanie się w redakcyi „Gazety Lwowskiej", ul. Chorążczyzny l. 31, do soboty 7. b. m. włącznie.

Za uznanie długów Francya uzna sowiety.

—oo—

Warszawa, 6 stycznia.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują: „8 Uhr Abendblatt" podaje z Paryża, że **w stosunku Francyi do Rosyi zaszła znaczna zmiana,** gdyż rząd francuski gotów jest uznać rząd sowietów pod warunkiem **uznania przez sowiety długów przedwojennych i traktatu wersalskiego.**

KAPITAŁ ZAKŁADOWY ODBUDOWY ROSYI 100 MIL. DOLARÓW.

Warszawa, 6. stycznia.

(Telef.) (m). „Chicago Tribune" donosi, że konsorcyum finansowe, którego program działalności ma być przedłożony konferencyi w Cannes, będzie nosiło nazwę międzynarodowego towarzystwa przemysłowego. Kapitał zakładowy wynosić będzie 100 milionów dolarów.

P. ZAMOYSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 6. stycznia.

(Telef.) (m). Przybył tu poseł polski w Paryżu hr. Zamoyski, aby ministrowi spraw zagr. przedłożyć sprawozdanie o nowem położeniu w związku z obradami Rady najwyższej w Cannes. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że hr. Zamoyski do Paryża już więcej nie wróci.

Nar. Komitet ukr. protestuje przeciw udziałowi Niemców w akcyi odbudowy Rosyi.

Memoryał Markotuna do konferencyi w Cannes.

—oo—

Paryż, 5. stycznia.

(AW) Znany działacz ukraiński Markotun wystosował do konferencyi w Cannes memoryał w sprawie projektowanej akcyi międzynarodowej, mającej na celu odrodzenie gospodarcze Rosyi i Ukrainy. Markotun dowodzi, że wszystkie plany interwencyi zbrojnej, jakoteż t. zw. „akcya zielona", kierowana przez organizacye, znajdujące się za granicą, nie mają żadnej wartości i służą tylko za źródło osobistych dochodów różnego rodzaju awanturników. Najważniejszem zadaniem polityki europejskiej, zmierzającej do ugruntowania pokoju światowego i przeprowadzenia stabilizacyi gospodarczej, winno być przywrócenie pokoju i gospodarcze odrodzenie federacyi ros.-ukr. **Narodowy komitet ukr. protestuje energicznie przeciw udziałowi Niemców w akcyi gospodarczego odrodzenia Rosyi.** Plany Niemiec zmierzają do uzyskania monopolu. **Przewaga ekonomiczna Niemców w Rosyi pociągnie za sobą b. przykre następstwa zarówno dla godności narodowej Rosyi i Ukrainy, jak i równowagi europejskiej.** Ponieważ widoczne jest, że federacya rosyjsko - ukr. nie może się podnieść ekonomicznie bez poważnego udziału kapitału zagranicznego, należy sobie życzyć, aby pomoc ta odbyła się w formie współdziałania państw, przyczem Niemcy winny być przyjęte do współpracy w rozmiarach ograniczonych i poddane kontroli. Szybka pomoc zagranicy dla Rosyi, trapionej klęską głodową, winna położyć kres cierpieniom ludności.

Zyta chce osadzić syna na tronie węgierskim.

—oo—

Berlin, 5. stycznia.

(PAT). „8 Uhr Abendblatt" donosi, jakoby była królowa Zyta, jadąca do chorego dziecka w Szwajcaryi zamierzała zabrać ze sobą b. następcę tronu Ottona i wraz z nim udać się do Budapesztu, aby wziąć udział w zgromadzeniu narodowem. Na **zgromadzeniu narodowem ma ona odczytać deklaracyę b. króla Karola, w której tenże donosi o swojej abdykacyi i prosi zgromadzenie narodowe, aby jako prawowitego następcę powołało na tron syna jego Ottona.**

KONTRPROPOZYCYA DE VALERY.

Dublin, 5 stycznia.

(PAT.) Kontrpropozycya wypracowana przez De Valerę proponuje zastąpienie traktatu angielsko-irlandzkiego zawartego w Londynie przez oświadczenie, iż władza prawodawcza i wykonawcza w Irlandyi wypływa wyłącznie z woli narodu irlandzkiego. De Valera odrzucił artykuł umowy, wedle którego generalnym gubernatorem Irlandyi ma być osoba mianowana przez króla angielskiego. De Valera odrzuca również przysięgę hołdowniczą, uznaje jednak króla jako głowę imperyum brytyjskiego. De Valera upomina naród irlandzki, by nie powodował się naturalną tęsknotą za pokojem i by poniesione dotąd ofiary nie były daremne.

Dublin, 5 stycznia.

(PAT.) De Valera przedłoży na dzisiejszem posiedzeniu sejmu irlandzkiego kontrpropozycye odnośnie do układu angielsko-irlandzkiego. Sądzą, że układ zostanie przyjęty większością prawdopodobnie 10 głosów.

Wiadomości telegraficzne.

—o—

(Telef.) (m) Dziwna wiadomość. Z Katowic nadeszła do Warszawy wiadomość, że sprzymierzeni mają pozostawić swoje wojska na Górnym Śląsku już po oddaniu Polsce przyznanych jej części Górnego Śląska.

(AW) Konferencya małej ententy z udziałem Polski. Dzienniki belgradzkie donoszą, że Take Jonescu wystosować miał do Pasicza pismo z propozycyą zwołania nowej konferencyi państw, wchodzących w skład małej ententy z udziałem Polski i Austryi.

(A. W.) O antyjapoński sojusz chińsko-sow. Rząd sowiecki miał wysłać do Pekinu misyę specyalną z propozycyą zawarcia konwencyi wojskowej rosyjsko-chińskiej, skierowanej przeciw Japonii.

O stłumienie zarazy wśród Sybiraków.

Stan coraz groźniejszy. — Chorzy razem ze zdrowymi. — Wizytacya baraków. — Posiedzenie pod przewodnictwem wojewody. — Porozumienie z władzami wojskowemi. — Baraki będą bezzwłocznie adaptowane. — Środków dostarczy Komitet ratunkowy, poczem zwróci je rząd.

—o—

Lwów, 6 stycznia.

(mg) Zatrważające wieści o losie nieszczęśliwych Sybiraków, pomieszczonych w barakach w najokropniejszych warunkach hygienicznych, zdołały wreszcie zainteresować nie tylko społeczeństwo lwowskie, ale i przedstawicieli władz i skłonić ich do rozpoczęcia jakiejś akcyi ratunkowej. A czas już najwyższy, gdyż tyfus plamisty zawleczony przez repatryantów z Rosyi, dzięki nieudolności, czy też złej woli władz sowieckich, dziesiątkuje nie tylko przybyłych Sybiraków, ale grozi miastu i całej Polsce rozpętaniem straszliwej zarazy. Niestety, czynniki odpowiedzialne, którym powierzono zarząd baraków, zdają się nie zdawać sobie z tego sprawy i nie potrafiły dotychczas nawet oddzielić osób chorych od zdrowych. Lecz miejmy nadzieję, że energiczne stanowisko władz wojewódzkich i miejskich oraz ofiarność czynników prywatnych zdąży jeszcze zawczasu stłumić ognisko epidemii.

Wczoraj rano fizyk miejski dr. Legeżyński i dr. Palester zwiedzili powtórnie obóz Sybiraków na Janowskiem i stwierdzili stan gorszy, niż za poprzedniej wizytacyi, gdyż nie przeprowadzono adaptacyi baraku na pomieszczenie rodzin zdrowych. Infirmerya przepełniona: na 60 łóżkach 127 chorych, między nimi 14 chorych na tyfus plamisty i około 20 na inne choroby zakaźne. Chorych zakaźnych nie można zabrać, gdyż miejski szpital epidemiczny zajmuje wojsko na kasarnię.

Wieczorem o godz. 6. odbyło się w tej sprawie posiedzenie pod przewodnictwem wojewody Grabowskiego. Obecni byli: delegat min. pracy i opieki społ., 3 wiceprezydentów miasta (dr. Schleicher, dr. Stahl i dr. Chlamtacz), komisarz nadzw. dla walki z epidemiami, dr. Legeżyński, dr. Mikołajski, szef san. W. P. dr. Zieliński, kom. Urzędu emigracyjnego, reprezentanci władz wojskowych i wojewódzkich, oraz przew. Komitetu ratunkowego dla Sybiraków dyr. Alexandrowiczówna.

Okazało się, że delegat min. pracy nie jest skłonnym do adaptowania baraku na wygodniejsze rozmieszczenie Sybiraków, gdy niema funduszów na ten cel, pobyt ich nie jest obliczony na dłuższy czas itp. Uchwalono zatem w myśl żądań dr. Legeżyńskiego popartych przez wszystkich obecnych lekarzy, adaptować niezwłocznie barak, funduszów dostarczy Komitet prywatny opieki nad Sybirakami, a p. wojewoda obiecał je zwrócić w imieniu rządu. Szef sanitarny W. P. przyrzekł zabrać wszystkich zakaźnie chorych mężczyzn do szpitala wojskowego. Dzieci zdrowe zabierze komitet ratunkowy do swego internatu.

Delegat kwatermistrzostwa oświadczył, że gen. Jędrzejewski polecił oddać kasarnię w ul. Arciszewskich miastu na urządzenie szpitala pod warunkiem, że miasto odstąpi jedną ze szkół na kasarnię. Ponieważ żadna szkoła miejska nie jest wolną — uda się prezydyum miasta ponownie do gen. Jędrzejewskiego w tej sprawie.

Z DNIA

TRZEJ KRÓLOWIE.

—o—

W Europie z wszystkich króli
Jakimś dziwnym losu dąsem,
Siedmiu trzyma się na stolcu,
Z których jeden jest Alfonsem.

Dziś na palcach swojej nogi
Możesz te policzyć kraje,
Gdzie coś jeszcze znaczy berło
I królewskie gronostaje.

Resztę głów koronowanych
Zmiótł ze ziemi wojny kulig,
Jeden królik na Madeirze,
Rąbie drzewo drugi królik.

Więc by spotkać trzech odrazu
Jak to było w Betlejemie,
Trzaby karty wziąć do ręki,
Albo obejść całą ziemię.

Projekt dam więc postępowy,
Który przyjmie się bez wstrętów,
By dzisiejszy dzień TRZECH KRÓLI
Nazwać dniem TRZECH PREZYDENTÓW.

Nemo.

† Stanisław Kozłowski.

—o—

Nałęczów, 4. stycznia.

Zmarł tu bawiący na kuracyi znany autor dramatyczny Stanisław Kozłowski.

*

Umarł jeden z najpracowitszych autorów dramatycznych, jeden z najpopularniejszych pisarzy scenicznych ostatnich lat dwudziestu pięciu, Stanisław Kozłowski. Niemal nazajutrz po zgonie Gabryeli Zapolskiej. W kilka miesięcy po przedwczesnej śmierci Tadeusza Rittnera.

Stanisław Kozłowski nie posiadał w swem piórze dramaturgowskiem arcymęskiego wigoru autorki „Moralności pani Dulskiej“, ani wykwintnej inteligencyi Rittnera, ale dzielił z nimi niezaprzeczone prawo do sceny przez wrodzone poczucie efektu teatralnego. W najlepszych nawet swoich utworach nie olśniewał, nie wprawiał w podziw, nie przejmował nagłem wzruszeniem, ale prawdziwie zajmował, zwłaszcza publiczność popremierową. Należał do autorów lubianych. Zenitem jego popularności była komedya p. t. „Dyana“, której bohater nosił sugestywne imię i nazwisko

---

MICHALINA SZWARCÓWNA. 8

Bellissima Julietta,

—o—

(Ciąg dalszy).

Markiz: Nie spodziewałem się tak rozkosznej niespodzianki. Byłem pewny, że znudzi mnie po kilku dniach. Nie śmiej się ze mnie, ale trudno mi pomyśleć o naszym wyjeździe. Tęsknota mnie chwyci z pewnością za pieszczotami tej wiejskiej uwodzicielki.

Margrabia: Nigdy nie miałem podobnych upodobań.

Markiz: A mnie znudziły już fryzowane głowy, skóra jedwabna pachnąca, mówiłem ci to już nieraz przecież. Zuzetta pachnie łąką, ziemią. Odurza mnie ten zdrowy, tęgi zapach. I te jej włosy naturalne i te nieupudrowane bez muszek policzki, te usta nieukarminowane i ta z grubego płótna zwykła koszula. Gdy ją ściskam zdaje mi się, że obejmuję całą przyrodę. Drżę, na samo jej wspomnienie.

Margrabia: Ależ cię usidliła!

Markiz: Pomyśl co za czar! Gdy zciemnieje, zakradam się do niej! W izdebce, w ciemności zupełnej, szukają jej me ręce i znajdują gorącą, drżącą, milczącą, jak zaklętą! Milczymy oboje, gdyż obok śpi jej matka i głośno westchnąć mi nawet nie wolno. Powiadam ci, jak w bajce. Przytem ta wiejska czarodziejka umie kochać, kochać oszałamiająco.

Margrabia: Czyżby intuicya?

Markiz: Genialna intuicya.

Margrabia: A jeśli markiza..

Markiz: Skądżeby? Markiza bardzo lubi Zuzettę, zwraca się do niej z zadziwiającą przychylnością. Zresztą markiza ma chłodną naturę.

Margrabia (Ironicznie): Markiza chłodną ma naturę?

Markiz: Zapewniam cię. Co zaś do mnie... Wiesz, jak to bywa w miłości. Przywykłem i dlatego odwykłem. Jesteśmy najlepszem jednak stadłem małżeńskiem. Ja robię co ja chcę, a markiza...

Margrabia: A markiza wogóle nic nie robi.

Markiz: C' est ca. Tak powinno być. Jak to dobrze, że wybrałeś się z nami na wieś! Wiem, że się nie nudzisz. Markiza lubi muzykę i książki mniej więcej jak ty.

Margrabia (kwaśno): Więcej...

Markiz: Tymczasem ja i Zuzetta...

Margrabia: Otóż i ona!

SCENA V.

(Zuzetta wnosi stolik ubrany kwiatami).

Zuzetta: Pani markiza w altanie kazała ten stolik...

Markiz: Pomogę ci!

(Margrabia bierze pasażyk na flecie i usuwa się dyskretnie).

Markiz: Prędko, — niech cię jeszcze uściskam. Jedna tylko, jedna jeszcze tylko noc przed nami!

Dziewczyna: A tak, jedna!

Markiz: Jakaś ty słodka była przed godziną! Jak gorąco tuliłaś!

Dziewczyna: Panie markizie... ja... tak.., ja bardzo...

Markiz: Taka nieśmiała jesteś, gdy mówimy z sobą. Ledwo mnie dotykasz ustami.

Dziewczyna: Bo w dzień... bo gdy pan markiz mówi do mnie... O! ale w ciemności

Markiz: Rozumiem. To właśnie takie urocze u ciebie ta nieśmiałość i ta namiętność równocześnie.

Dziewczyna: O! bo ja jestem... ja... jestem czasem odważna!

Markiz: Pamiętasz jak ugryzłaś mnie wczoraj w ucho? Do krwi!

Dziewczyna: Ależ... Panie markizie!

Markiz: Ty filucie! Już zapomniałaś?

Dziewczyna: Nie... nie... tak.,., tak.., ależ tak, Trudno wszystko zapamiętać panie markizie!

Markiz: Och Zuzetto, prawdę mówisz. Zwłaszcza, gdy taka gorączka w duszy zapanuje. Byliśmy szczęśliwi. Mówiłem bratu mojemu, że ten folwarczek wiesz, co do lasu przytyka, to dla ciebie!

Dziewczyna: Dla mnie? O Boże! To ja już będę miała dom i folwarczek!

Markiz: Jaki dom?

Dziewczyna: Pani markiza darowała mi ten dom, w którym mieszkam z matką. W którym my właśnie...

Markiz: Pani markiza bardzo cię lubi.

Dziewczyna: Pani markiza jest jak anioł!

Markiz: Bo ciebie trudno nie lubieć. Ciebie nawet kobiety... O Venus, ty zrodziłaś Zuzettę! Tobie zawdzięczam to piękne lato. (Składa kwiaty zdziwiony). Tu już ktoś składał ofiary!

Dziewczyna: To... to ja.

Markiz: Zuzetto droga! Więc doprawdy byłaś szczęśliwa ze mną?

Dziewczyna: Piękne było lato!

(Głos markizy: Zuzetto!

Dziewczyna: Lecę! Dom i folwarczek! Och! jakie piękne było lato! (Wybiega).

C. d. n.

Józefa księcia Poniatowskiego. „Dyana“ podobała się przez swoją jasnobarwność, przez płynny wiersz, przez pewną melancholię niektórych fragmentów, przez blask parkietów, na których toczyła się jej nie wstrząsająca akcya i przez natrącenia polityczne, chciwem, czułem uchem chwytane przez Polaków zaboru rosyjskiego.

Ogółem Stanisław Kozłowski napisał sztuk przeszło trzydzieści. Stał się głośny od „Wójta Alberta“, nagrodzonego na konkursie imienia Bogusławskiego. W jego komedyach i dramatach występowali najznakomitsi artyści polscy: Ludowa, Barszczewska, Trapszówna, Leszczyński, Wostrowski, Frenkiel, Wojdałowicz, Fertner. Do najgłośniejszych jego utworów zaliczyć trzeba „Turniej“, „Taborytów“, „Komandora“, „Kazimierza Wielkiego i Esterkę“, „Hrabinę Cosel“. Bez znaczniejszego sukcesu pisywał farsy (np. „Luminarz“). W ostatnich latach prace Kozłowskiego nosiły cechy pewnej, nawet dość znacznej niedbałości. Zdawały się być pisane nie tylko bez zamiłowania, lecz nawet bez uwagi. Oczywiście, takie lekceważenie podjętego tematu mściło się potem w oświetleniu rampy.

Stanisław Kozłowski spełniał dość długi czas obowiązki referenta teatralnego w jednym z perjodyków warszawskich.

Jako człowiek towarzyski i jako kolega cieszył się zmarły opinią najlepszą. Do grobu towarzyszy mu szczery żal wszystkich, którzy go znali.

Z muzyki.

KONCERT ILONY KURZ.

—o—

Lwów, 6. stycznia.

Po długiej pauzie zasiadła u nas na estradzie Ilona Kurz, którą Lwów zna od chwili, gdy jako mała dziewczynka zagrała jeden z koncertów Mozarta z orkiestrą pod batutą Nedbala.

Już wtedy odniosła tryumf wielki, a zebrana ówczesna publiczność przeczuła, iż z tego, niezwykle uzdolnionego dziecka, wyrośnie artystka.

Ilona Kurz, dorósłszy, nadziei tych nie zawiodła. Jej wspaniała, potężna siła uderzenia, jej zdrowy, jędrny ton, technika pierwszorzędna — czynią z młodocianej artystki zjawisko oryginalne, zwłaszcza śród pianistek, od których różni się energicznem, męskiem ujęciem kompozycyi.

Z biegiem lat rozwinął się w tej pianistce temperament, który przepaja grane przez nią utwory, nadając im odrębny koloryt. W tej grze jest rozmach, polot, energia, rzeźki powiew młodości, zwycięsko kroczącej naprzód.

Bach, Beethoven — znaleźli w Ilonie Kurz doskonałą interpretatorkę. To samo powiedzieć można i o Liszcie. Natomiast Chopin — przedewszystkiem Scherzo b-moll — wypadło nerwowo, szarpane dziwnie, tem dziwniej, iż Nokturn c-moll oddany był z dużem zrozumieniem.

Za silnie, za energicznie traktowane były także „Ecossaisses“ Beethovena.

Ilonę Kurz, córkę cenionego pedagoga, witano bardzo serdecznie i zmuszono do licznych naddatków. Był to najlepszy dowód, w jak miłej i wiernej pamięci Lwów zachował Ilonę Kurz, która tu pierwsze swe kroki stawiała, ku karyerze artystycznej wiodące.

M. S.

Z zebrań dyskusyjnych w Związku adwokatów.

—o—

Lwów, 6. stycznia.

Ze Związku Adwokatów Polskich we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat:

Orzecznictwo sądowe ostatnich lat wykazuje stałe obniżanie się poziomu wiedzy prawniczej. Bez względu na przyczyny tego zjawiska nie wolno nam przypatrywać mu się bezczynnie. Do przeciwdziałania czuje się przedewszystkiem obowiązany Związek Adwokatów Polskich. W tym celu Wydział Związku, opierając się na bardzo dodatnich doświadczeniach z lat poprzednich, wznawia praktyczne zebrania dyskusyjne nad takiemi orzeczeniami z prawa cywilnego i karnego, które wykazują rażące sprzeczności z obowiązującem prawem. Tematy (tezy) należy brać tylko z orzeczeń już prawomocnych i spraw już załatwionych.

Zgłaszać je należy w Sekretaryacie Związku (kol. Dr. Nieduszyński, Lwów, ul. św. Mikołaja l. 3) z równoczesnem przysłaniem odpisu odnośnego orzeczenia. Po przyjęciu i ustaleniu tezy przez specyalną komisyę Związku i po porozumieniu się z referentem, będzie teza podaną do wiadomości członków Związku Adwokatów Polskich i Sędziów małopolskich w „Gazecie Lwowskiej“ z równoczesnem zaproszeniem na zebranie dyskusyjne.

P. T. Koledzy zamiejscowi mogą jako referenci zastąpić się w referacie kolegą miejscowym. Doniosły wpływ takich zebrań powinien wystarczyć za wszelką zachętę do jak najliczniejszego zgłaszania tematu.

Pierwsze (wstępne) zebranie dyskusyjne odbędzie się dnia 7. b. m. o godzinie 7 wiecz. w sali Pols. Tow. Politech. (ul. Zimorowicza l. 9) nad bardzo aktualnym tematem: „Kilka orzeczeń Najw. Sądu, wyjaśniających ustawę o lichwie wojennej“. Referent Dr. Jan Pieracki. Na zebranie to zaprasza Wydział prócz członków Związku także członków Związku Sędziów polskich i Towarzystwa prawniczego we Lwowie.

Za Wydział Związku Adwokatów Polskich: Dr. Dzie̜dzielewicz, prezes; Dr. Nieduszyński, sekretarz.

Ministerstwo skarbu stwierdza bezpodstawność zarzutów przeciw swemu delegatowi lwowsk.

—o—

Lwów, 6 stycznia.

Ministerstwo skarbu stwierdza wobec podnie sionych w niektórych pismach zarzutów przeciw Delegatowi ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych we Lwowie, że wszystkie te zarzuty polegają na nieznajomości rozporządzeń i instrukcyi Ministerstwa skarbu, a w szczególności rozporządzenia Ministerstwa skarbu i ministra b. Dz. Pruskiej z dnia 31 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 18 z 24/II. 1921 poz. 104) o ograniczeniu obrotów dewizowych i walutami zagranicznemi, rozporządzenia ministra skarbu i ministra b. Dz. Pruskiej z dnia 15 stycznia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 18 z 24/II. 1921 r. poz. 105) w przedmiocie wykonania rozporządzenia o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi oraz rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 15 stycznia 1921 r. w przedmiocie instrukcyi o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi „Monitor Polski“ Nr. 50 z r. 1921 poz. 88).

W szczególności zaznaczyć należy, iż Delegat Ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych we Lwowie na zasadzie art. 1 i 3 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1920 r. Dz. Ust. Nr. 18, z 1921 r., poz. 104, nie był uprawniony do odmówienia zaciągnięcia w rejestr komisyonerów dewizowych i wydania odpowiednich zaświadczeń tym firmom bankowym i spółdzielniom kredytowym, które tylko takie prawnie istniały i zaciągnięte były do rejestrów handlowych.

Kronika telegraficzna.

—o—

(PAT) **Zmarł w Poznaniu** nestor kupiectwa polskiego, ś. p. August Cichowicz.

(Telef.) (m) **Śmierć twórcy Ostmarkenvereinu.** W Berlinie zmarł znany polakożerca, założyciel Ostmarkenvereinu Henryk Thiedemann.

(PAT) **„Kapitan z Köpeniku“ zmarł.** Dzienniki niem. donoszą o śmierci Voigta, głośnego swego czasu „kapitana z Köpeniku“. Voigt żył jako zamożny człowiek, utrzymując się ze sprzedaży broszur i kart z opisem swego czynu. Wszystko to przynosiło mu znaczne sumy. Jedna ze współwłaścicielek firmy Wertheim wyznaczyła mu znaczną pensyę dożywotnią. Voigt był ustawicznie angażowany przez teatra i Variete.

(PAT) **Transport z rzeźbami sali posolskiej na Wawelu** zatrzymały graniczne władze rosyjskie, oczekując przybycia nowego posła z Moskwy.

(Telef.) (m) **Oficerowie rezerwy pierwszego oddziału weterynaryjnego,** objęci pierwszą listą rezerwy, mają być natychmiast zdemobilizowani.

(PAT) **Ministerstwo zdrowia publicznego** przystępuje do wydania wykazu aptek i ich personalu w Polsce.

(PAT) **Zjazd Poale - syonistów w Polsce** odbył się w tych dniach w Warszawie.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki.

W piątek 6. stycznia o godz. 3.30 „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla.

W piątek 6. stycznia o godz. 7.30 w. „Krąg interesów“, maskarada w 4 aktach Jacinta Bonaventa.

Teatr Mały.

W piątek 6. stycznia o godz. 3.30 „Małżeństwo Loli“, komedya w 3 aktach Zbierzchowskiego.

W piątek 6. stycznia o godz. 7.30 „Ahasver“, sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej.

Teatr Nowości.

W piątek 6. stycznia o g. 3.30 „Hrabianka fox-trotta“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W piątek 6. stycznia o g. 7.30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Repertuar lwowskiej „Bagateli“:

1) Dział koncertowy 10 solowych numerów z udziałem pp. N. Kirsanowej, P. Noskowskiej - Wilkoszewskiej, Świerczyńskiej, pp. Fortunato, Kamińskiego, Rentgena, koncertmistrza P. Wolskiego, Urbańskiego, oraz duetu Kirsanowa - Fortunato.

2) Ona ma coś? wesoła komedya w 1 akcie.

3) Sylwester u pp. Kompas i Ska, żart w 1 odsłonie.

Teatr literacko-artystyczny „Ul“:

Program od 2 stycznia 1922: 1) Część koncertowa pp. Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Saraczyńska, Sławzki, Zamorska i in. 2) Prof. Baleński z partnerką. 3) Szopka: rewia aktualna z prologiem pióra W. Raorta.

—o—

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godziną 12 a 1 w południe w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4.

Lwów, 6 stycznia.

Z powodu dzisiejszego święta Trzech Króli następny numer „Gazety Wiecz.“ wyjdzie w sobotę o zwykłej porze.

Mędrcy świata, Monarchowie... W obecnych straszliwie republikańskich czasach święto dzisiejsze jest jedynym dniem rojalistycznym w roku. W dniu tym bowiem mamy nie jednego, jak każde dawnego regime'u państwo, ale aż Trzech Króli naraz. Rzecz jasna, że dzień taki należy spędzić po królewsku, to jest — według wyobrażenia opinii — przepróżnować lub przehulać. Zdaje się, że pod tym względem w tym roku odstąpimy od tradycyi tylko w drugiej połowie, gdyż na zabawę święto Trzech Króli, jest nieco zanadto oddalone od „pierwszego“. Natomiast co do próżniactwa, to postaramy się zastosować do zwyczaju, w czem dopomoże nam przymusowy odpoczynek świąteczny.

(PAT) **Naczelnik głównej komendy policyi państwowej p. Henschel** z powodu choroby podał się do dymisyi, która została przyjęta.

Bazie w Krakowie. Jak donoszą dzienniki krakowskie, pojawiły się na Rynku w Krakowie bazie, których przywieziono mnóstwo z okolicznych wsi. Świadczy to o nadzwyczaj łagodnej zimie, gdyż normalnie „bazki" widuje się dopiero w okresie Świąt wielkanocnych. Bazie znajdowały chętnych nabywców.

Młodzież poznańska w Warszawie. Na dzisiejszą uroczystość Trzech Króli przybyła do Warszawy młodzież poznańska, zaproszona do stolicy przez prezydenta ministrów p. A. Ponikowskiego. W wycieczce bierze udział 500 osób z pośród młodzieży, która zwiedzać będzie miasto, a na specyalnych zebraniach w szkołach średnich zbliży się i zaprzyjaźni z młodzieżą warszawską. Magistrat postanowił przeznaczyć 500 bezpłatnych biletów na przedstawienie opery „Straszny Dwór" dla uczniów i uczenic szkół średnich poznańskich, należących do wycieczki, zaproszonej przez prezydenta ministrów celem zwiedzenia stolicy.

Śp. Wincenty Dietrych. Przed kilkoma dniami zmarł nagle w Warszawie na anewryzm serca artysta-malarz śp. Wincenty Dietrych. Jako uczeń Gersona odbył dalsze studya w petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie został odznaczony medalem srebrnym. Prace swe wystawiał w warszawskiej Zachęcie i w salonach sztuki. Wojna zastała go w Rosyi, skąd wróciwszy w r. 1918 oddał się pracy pedagogicznej w dziedzinie rysunków w szkołach warszawskich.

Setna rocznica urodzin Teofila Lenartowicza. Dnia 27 lutego br. przypada setna rocznica urodzin Teofila Lenartowicza. Ponieważ w Miłosławiu w Wielkopolsce znajduje się grobowiec żony słynnego poety, postanowiły złączone w Komitecie obywatelskim towarzystwa grobowiec ten, wymagający naprawy, odnowić. W tym celu zwraca się Komitet do całego społeczeństwa z prośbą o poparcie. Składki przesyłać należy do Banku Ludowego w Miłosławiu na konto Komitetu Obywatelskiego. Ponieważ obchód zostanie urządzony w dniu urodzin poety, przeto listę składek zamyka się z dniem 31 stycznia br.

Kamienica Sprecherów odsłonięta ukazała się wreszcie niecierpliwemu spojrzeniu Lwowian, upiększając swym monumentalnym wyglądem jeden z najpiękniejszych placów miejskich. Nowy ten, bezsprzecznie najokazalszy gmach we Lwowie, stanowiący jedną ze ścian obramujących plac Maryacki, miło uderza zmysł estetyczny i poczucie patryotyczne mieszkańców naszego miasta. Wspaniałe wystawy sklepowe świeżo odsłonięte przyczyniają się do wrażenia, jakie czyni ten pierwszy lwowski drapacz chmur.

Rewizye i aresztowania wśród Ukraińców. „Wpered" donosi: We wtorek dnia 3 stycznia aresztowano we Lwowie studenta Stefana Terleckiego i odstawiono go na policyę.

Sprostowanie. Odnośnie do komunikatu zamieszczonego w nrze z dnia 5 bm. „Gazety Porannej" otrzymujemy następujące pismo: „Oświadczamy, że członkami „Związku Strzel." w Warszawie nigdy nie byliśmy, to też wykluczanie nas ze „Związku Strzel." w Warszawie jest bezprzedmiotowem. Oświadczamy, że jesteśmy członkami „Związku Strzel." z siedzibą we Lwowie, opartego na zupełnie odmiennym statucie. St. Maciałek, prezes, Wałęga Stanisław, sekretarz".

(—) **Napad bandycki.** Wczoraj wieczorem w ul. Stromej napadło kilku drabów na powracających z pracy mydlarzy Jana i Stefana Kośków. Napastnicy pobili dotkliwie Kośków i poranili im ręce. Powód napadu nieznany.

(—) **Bójka.** Na pl. Solskich wczoraj wieczorem podczas sprzeczki pobili się dotkliwie Józef Paszkowski, ślusarz i Maryan Szczupowski. Pierwszy otrzymał od przeciwnika kilka ran na twarzy i głowie, drugi zaś ma przebite nożem biodro.

(—) **Z lwowskiej fabryki kalek.** Na nieposypanym chodniku pośliznęła się wczoraj Etla Bezpołów, żona uchodźcy i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała prawą nogę. Ofiarę lwowskich porządków odwieziono do domu.

(—) **Ogień.** Minionej nocy powstał groźny pożar w lokalu Związku gospodarczego „Dostatek" przy ul. Kopernika l. 11. Ogień powstał od piecyka, z którego wypadły żarzące węgle na drewnianą podłogę. Spaliła się część podłogi i ścianka drewniana. Miejska straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Kradzieże kieszonkowe.** W P. K. K. P. skradziono wczoraj drowi Leonowi Gottesmannowi portfel z 100.000 mk. — Aleksandrowi Zawadzkiemu w tramwaju skradziono wczoraj z kieszeni marynarki portfel z 100.000 mk. — Również w tramwaju K. D. skradziono wczoraj rolnikowi z Krasiczyna Konstantemu Petryszynowi portfel z marynarki z 3000 mk. i dokumentami.

(—) **Aresztowani za kradzież sadła.** W Rzeźni miejskiej wczoraj Juliusz Lachs i Józef Brandel skradli z wozu na szkodę Nowaka sadło wartości 12.000 mk. Sprawców kradzieży aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych.

KOMUNIKATY.

Pierwszy powojenny bal medyków odbędzie się dziś w salach Kasyna miejskiego i Koła literacko-artyst. Zaproszenia w Sekretaryacie Towarzystwa, ul. Piekarska 52 i od 5—7 w Kasynie miejskiem.

Kotylion francuski i lekarskie karnety przygotował komitet „Balu Medyków" na dzień 6. bm. w Kasynie miejskiem. Zaproszenia w Kasynie miejskim codzienie między 5—7 wiecz.

„Gwiazdka" Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom urządza dziś, w piątek, 6. bm. o godz. 4 pop. w sali szkoły p. Strzałkowskiej, przy ul. Zielonej l. 22 „Gwiazdkę" dla najbiedniejszej dziatwy m. Lwowa.

169

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

—o—

(Ciąg dalszy).

Czemu tak wyraźnie rysowała mu się wizya tych trupio białych rąk?

Z jakim kurczowym wysiłkiem ręce te zaciskały się wokół drucianej liny?!

Ileż siły było w tym młodzieńcu — synu Stella de Villares i Edyty Ludger!

I jakże klasycznie piękne było to młodzieńcze ciało, zawieszone nad przepaścią...

Przyszła mu w tej chwili na myśl Irena... i przypomniał sobie jej wyznanie.

Jego córka!... Jego dziecko, które było mu naprawdę jedynem ukochaniem w życiu!... I ona to kocha najzaciętszego jego wroga!... Nie miał odwagi spotkać się z nią w tej chwili...

Chwyciła go szalona trwoga na samą myśl, iż miałby spojrzeć w oczy swego dziecka...

Przypomniał sobie chwilę obłędu i dzikiej wściekłości, z jaką postąpił wobec swej córki. Przypomniał sobie... jak ciągnął to biedne dziecko nieprzytomne z przerażenia aż do piwnicznego lochu...

„Szalony! Byłem szalony!... Niema na to innego wytłómaczenia... Był to zdaje się pierwszy atak okropnego obłędu, który opanował mój umysł..."

Przymknął oczy i przykrył je zaciśniętemi pięściami.

„Mam wrażenie, że zawsze widzieć będę te dwie białe ręce, obejmujące drucianą linę... Gdy zamknę oczy widzę je jeszcze wyraźniej."

Wstrząsnął się, usłyszawszy nagle pukanie do drzwi.

— Proszę! — krzyknął ochrypłym głosem.

Wszedł Jan.

— Książę panie! Ach! książę panie, co za szczęście, że książę pan jest już tutaj!... zawołał stary sługa, nie bacząc na etykietę.

— Co tam? — wrzasnął Morenos, w którym każdy nerw dygotał z przestrachu.

— Ach! książę panie... to panienka...

— Co się stało?... Mówże wreszcie do kroćset dyabłów!

— Panienka bardzo chora, książę panie...

Morenos powstał przerażony.

Jasne jego, zimne jak stal oczy, zapadły zda się, głębiej w oczodoły, twarz pobladła śmiertelnie.

Jakieś niejasne przeczucie niby błyskawica przeleciało przez mózg tego dzikiego człowieka. „To ja ją zabiłem..." pomyślał.

I po sekundzie wahania, jak szalony wybiegł z pokoju.

* * *

Wchodząc do buduaru swej córki, Morenos ujrzał Irenę zupełnie zsiniałą, rozciągniętą na poduszkach szezlongu.

Lekarz pochylony nad nią, trzymał jeszcze w ręku wstrzykawkę, na wątłem ramieniu dziewczęcia widniały krople krwi od ukłucia igły. Z drugiej strony szezlongu stała Ludwika, trzymając flaszeczkę i ręcznik... W całym pokoju unosiła się silna woń apteczna.

Morenos miał wrażenie, że ziemia zapada się pod nim... Zachwiał się pod wpływem raptownego zawrotu głowy, poczem odzyskawszy równowagę, podszedł naprzód. Stanowczy znak lekarza zatrzymał go jednak w miejscu. Stanął więc w środku pokoju i wpatrzył się uparcie w córkę. I on, zbrodniarz, człowiek, mający na sumieniu tyle różnorodnych, potwornych przestępstw, stał teraz nieśmiały, jak dziecko, drżąc ze wzruszenia, ujarzmiony.

Obserwując uważnie chorą, lekarz zbliżył się do Morenosa ze słowami:

— Córka pańska śpi, możemy mówić swobodnie, nie usłyszy nas.

— Co jej jest?... Co się stało? — zapytał drżący Morenos.

— Zaburzenia sercowe bardzo poważne — odpowiedział lekarz. Skonstatowałem osłabienie serca, które w każdej chwili może sprowadzić nieobliczalne następstwa.

— Wszakże córka moja cieszyła się zawsze doskonałem zdrowiem... Pan wie o tem najlepiej, doktorze... odparł trupio blady Morenos.

Lekarz wykonał niepewny ruch ręką.

— Istotnie, nic nie wskazywało do tej pory, aby panna de Villares była dotknięta tak poważną chorobą. Pod jakim wpływem rozwinęła się ta choroba, czy jest ona dziedziczna, czy przypadkowa? jest to rzecz podrzędna, nie ulega jednak wątpliwości, że zło istnieje...

(C. d. n.)

Bal 40 pułku strzelców lwowskich będzie niezawodnie jednym z najświetniejszych wieczorów tegorocznego karnawału. Protektorat nad balem „Czterdziestki“ objęły pp.: generałowa Jędrzejewska i prez. Neumannowa, oraz gen. St. Haller i wojewoda Grabowski. W śilcznie i pomysłowo udekorowanej sali Kasyna wojskowego (ul. Fredry) zbierze się w sobotę elita naszego towarzystwa; zapowiedziała się również bardzo licznie prowincya i siery ziemiańskie. Ruchliwy komitet od kilku dni czyni wielkie przygotowania, aby zabawa była urozmaicona. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Z Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza. W niedzielę, 8. bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się przy ul. Bourlarda 5 wykład prof. dr. inż. Fuchsa p. t.: „Perpetuum mobile w świetle nauki“. Bilety wstępu 100 mk., dla członków Uniw. Lud., akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

Kino Lew wyświeta obecnie jeden z najnowszych obrazów produkcyi francuskiej, który zdobył sobie ogromne powodzenie tak za granicą, jako też w kraju. Główną przyczyną niebywałego powodzenia obrazu **„Uśmiechy i Ciernie“** jest mistrzowska gra bohaterki dramatu pięcioletniej gwiazdy ekranu Reginette Dumien. Reginette Dumien jest artystką w całem znaczeniu tego słowa, która nie tylko grać umie, ale i podziwiać. Będąc obecną na pierwszem wyświetlaniu obrazu „Uśmiechy i Ciernie“ nie mogła powstrzymać się od oklasków zachwytu nad swoją własną grą. — Po skończonem przedstawieniu publiczność zachwycona grą młodocianej artystki, wyrywała ją sobie z rąk i każdy spieszył ucałować małego Demonka.

—o—

Izba Stowarzyszeń Rękodzielniczo-Przemysłowych urządza dnia 7. stycznia 1922 r. (w sobotę) we własnej sali ul. Kościelna l. 8 (pl. Strzelecki), „Wieczór Karnawałowy“. Początek o godz. 9 wiecz. Strój wieczorkowy. Muzyka 19 p. p. 4433

—o—

Ofiarność.

Na Wilno: Prof. Dr. Malsburg 1000 Mkp.

Na powracających Sybiraków: Prof. Dr. Malsburg 1000 Mk., Marya Mądzielowa 100 Mk.

Na dzieci po Sybirakach: Profesor Dr. Malsburg 1000 Mk., Aniela Orzechowska 3000 Mk.

Dla staruszki: W. N. 500 Mk., Michał Wach 300 Mk., p. X. 5000 Mk., N. N. 100 M., N. N. 200 Mk., K. G. 25 Mk., Dr. N. H. 100 Mk. 4440

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 5. stycznia.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. wyp.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy I. do VI em.	280	44·80	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	550·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3600·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	830·—	920·—	900·—
Bank hipot. zemsky	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	775·—	—	—·—
Bank powszech. credyt.	148	7·—	400·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	230	28·—	650·—	—·—	—·—
Bank ziemski cred. galic.	230	35·—	600·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	530	100	17000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	148	—	3100·—	3200·—	3150·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1500·—	—·—	—·—
„Cmielów“ fabr. porcel.	1800	—	3200·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	22·50	1900·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	7800·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	5050·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I.-II. em.	500	60	1450·—	—·—	—·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	4700·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	950·—	—·—	—·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	875·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	1125·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1700·—	1800	1750·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	650·—	700	675·—
Tow. akc. Rakszawa	140	55	3100·—	3300	3200·—
Zakłady elektr. „Siersza“	143	5·60	1400·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	7000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	5400·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5700·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	28·—	450·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego.)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·30	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zoczel. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	99·—	101·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	89·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	93·—	99·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	93·—	95·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	85·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	250·—	400·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	180·—	—·—
„ „ drobne	100·—	120·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	30·—	53·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kiereaki (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	223·—	233·—	—·—
1 frank szwajcarski	535·—	575·—	—·—
1 L. Sterling	11700·—	12200·—	—·—
1 dolar amerykański	2800·—	2900·—	2810·—
1 dolar kanadyjski	2400·—	2500·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	14 50	15 75	—·—
„ „ (po 100)	13 50	14 75	—·—
„ „ (drobne)	12 50	13 75	—·—
Lei rumuńskie po 500	19·—	22·—	—·—
„ „ drobne	17·—	20·—	—·—
Liry włoskie	125·—	135·—	—·—
Czeskie korony	43 50	45 50	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·45	—·50	—·—
Franki belgijskie	215·—	233·—	—·—
Korony szwedzkie	700·—	750·—	—·—
Korony duńskie	540·—	580·—	—·—
Korony norweskie	440·—	480·—	—·—
Marki fińskie	48·—	5 ·—	—·—
Floreny holenderskie	950·—	1050·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	11700·—	12200·—	—·—
„ Paryż	225·—	235·—	230·—
„ Zurych	535·—	575·—	—·—
„ Pragę	44 50	48 50	45·65
„ Budapeszt	4·75	5·75	—·—
„ Wiedeń	—·42	—·48	—·46
„ Berlin	14 50	15 75	15·30
„ Zagrzeb	10·—	12·—	—·—
„ Belgrad	40·—	43·—	—·—
„ Nowy Jork	2775·—	2875·—	—·—
„ Medyolan	120·—	130·—	—·—
„ Bukareszt	20·—	22·—	—·—
„ Bruksela	213·—	223·—	—·—
„ Kopenhaga	540·—	580·—	—·—
„ Finlandya	49·—	52·—	—·—
„ Holandya	950·—	1050·—	—·—
„ Szwecya	700·—	750·—	—·—
„ Norwegja	440·—	480·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa K. P. P K. 7%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 5. stycznia.

Na targu akcyi zastój. Skromne obroty w Chodorowskich po 3150, w Krakowie 3350. Polska Nafta u nas 1750, w Krakowie 1800, w Warszawie 1850.

P. T. H. u nas 675, w Krakowie 650, Rakszawę płacono po dotychczasowym kursie 3200.

Akcye Banku Hipotecznego utrzymały się, przy kursie 900.

Targ walut ozywiony. Kursa walut zagranicznych naogół niezmienione, Wiedeń i Berlin znacznie tańsze, Praga podrożała.

Dewizę na Wiedeń płacono u nas 0.46'25, w Krakowie 0.45'50 do 0.45, w Warszawie 0.46 i pół do 43.

Berlin u nas 15.30, w Krakowie 15.50, w Warszawie 14.85 do 14.50.

Praga początkowo 45.75, pod koniec 45.65, w Krakowie 46—47.

Dolary u nas 2810, w Warszawie 2815.

Paryż u nas 230, w Warszawie 230 i pół do 233 i pół.

Tendencya naogół zniżkowa, usposobienie słabe.

Z WCZORAJSZEJ POPOŁ. GIEŁDY NIEOFIC.

Lwów, 6 stycznia.

Tendencya chwiejno-zniżkowa głównie na srebro. Obrót b. słaby. Tylko na walutę czeska popyt i zwyżka.

Dolary amerykańskie 2800—2825, jedynki i dwójki 2700—2725, dolary kanadyjskie 2600—2625, 1-ki i dwójki 2500 — 2525, marki niemieckie 15 30—15·40, setki 14 30—14 40 drobne 13 40—13·60, leje 21·50—22 00, drobne 20·00—20·50, czeskie korony 40—43 drobne 39·00, do 41·—, austryackie tysiączki 1200—1400, setki 120·00—135·00, 50-koronówki 50·00 — 65·00, 20-koronówki 10·00 —13·00, 10-koron. 9·00 — 12·00, 1-ki i 2-ki 0·70— 0·80 f., ruble 5-setki 1·60 2·00, setki 3·00—6·00, 25-rublówki 1·50—2·00, 10-rubl. 1·20—1·50, reszta drobnych od 0 80—1·40, dumskie tysiaczki 35·00—45·00, dumskie 250 rb. 20·00—30·00. karbowańce 2·60—2 80, hrywny 6·00—8·50 franki franc. 230—240. funty szterl. 12400—12500, franki szwajcarskie 550—580.

Złoto: 20-kor. 11600—11700, 20-frankówki 11100—11150, 20-markówki 11700—11800, funty szterlingi 11300 — 11350, 10-rublówki 14300—14500, dolary 2680—2700.

Srebro: Korony austr. 165—176, floreny 450—470, ruble 750 — 780 kopiejki 3·00—3·15, dolary amerykańskie 2550—2600, połówki i ćwiartki 2350—2400, dolary kanad. 2300—2350, drobne 2150—2160, leje 150—160.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 5 stycznia.

(PAT.) Papiery lokacyjne: Tranakcye: 4 i pół prc. oblig. Banku krajowego 105, 4 prc. listy Gal. T. K. Z. 103.

Akcye: Transakcye: Bank Małopolski 750, Polskie Tow. Handl. I—III 650, Zieleniewski 5700 do 5750, H. Cegielski 2050, Trzebinia, maszyny 3200—3300, Polska Nafta 1800, Chodorów, cukier 2600, Ćmielów, porcelana 3400—3350, Fabryka parowozów 1350. „Pocisk“ 800.

Waluty: Transakcye: Dolary Stanów Zjedn. 2700—2850, Franki francuskie 225—235, Marki niemieckie 15.30—15.50, Korony austryackie 0.45 do 0.45 i pół. Korony czechosłowackie 46—47.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 5. stycznia.

(PAT). Papiery procentowe. Transakcye: Obl. 6 prc. z r. 1917 za 100 mk. 118; Listy zast. 4 i pół prc. ziemskie za 100 rb. 289.00; Listy zast. 4 prc. ziemskie za 100 rb. 82.77; Listy zast. m. Warszawy 292. Pożyczka przezorności m. Warszawy 96—96.50.

Waluty i dewizy: Dolary St. Zjedn. 2800 (czeki) 2815; franki franc. 229.50 (czeki) 230.50; franki belg. 220 (czeki) 223.75; franki szwajc. (czeki) 560; funty szterl. 11950 (czeki) 11875; marki niem. 15 (czeki) 14.65; korony autr. (czeki) 46.50—43; Gdańsk (czeki) 14.85.

Akcye: Bank Handlowy Wasz. I—V 2200; Bank dla Handlu i Przem. w Warsz. 3500; Bank Kredytowy w Warsz. 2750; Bank Zachodni 1325; Warsz. Tow. Fabr. cukru 18350; Warsz. Tow. kopalń węgla 15600; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2835; Rudzki i Ska II em. 1900; Starachowice I—II 3950; L. J. Borkowski I—IV 1210; Bracia Jabłkowscy I—V 1125; Ostrowieckie Zakłady 4075; Polska Nafta I—III 1850; Żegluga Polska 1500.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 stycznia.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej waluty zagraniczne miały tendencyę słabszą, w dziale akcyi zainteresowanie bardzo małe, obroty umiarkowane. W papierach publicznych obroty małe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 5 stycznia.

(PAT.) Giełda z 5 bm.: Renta majowa 119, Austr. renta kor. 117, Losy tureckie 33900, Prioritety kolei półn. 18500, Anglobank 18350, Bank-

verein 8925, Bodenkreditanstalt 14900, Austr. Bank Kred. 12500, Bank depozytowy 4280, Länder bank 25000, Merkury 6000, Unionbank 7190, Bank Obrotowy 47500, Živnosteńska Banka 43500, Kolej Północna 34000, Kolej lwowsko-czern. 23500, Austr. koleje 45800, Kolej Południowa 14900, Alpiny 62050, Tow. Górn. Hutnicze 140.000, Krupp 35550, Poldihütte 45000, Prager Eisen 140.000, Rima 29800, Skoda 54000, Apollo 34200, Fanto 81.000 Gal. Karpaty 121.500, Zieleniewski 14000, Siersza 21000, Schodnica 77500.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 5. stycznia.

(PAT). Amsterdam 252950; Zagrzeb 2298; Belgrad 9190; Berlin 3484.50; Bruksela 52480; Budapeszt 1131.50; Chrystyania 107175; Kopenhaga 137975; Londyn 29090; Medyolan 29390; Nowy Jork 6948; Paryż 55130; Praga 11272; Sofia 4520; Sztokholm 169470; Warszawa 229—231; Zurych 133975; dolary 6873; belgijskie 51980; bułgarskie 4345; duńskie 135175; marka niem. 3472; angielskie 28690; francuskie 54680; norweskie 104975; polskie 225—227; rumuńskie 5395; szwedzkie 167270; szwajcarskie 13275.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 5. stycznia.

(PAT). Dolary 189.60; belgijskie 1508.25; funty szterl. 846.75; francuskie 1583.25; włoskie 849.50; polskie 6.78 i pół; czeskie 321.50; austr. stempl. 3.20; rumuńskie 158.25; szwajcarskie 3888; Amsterdam 7417.55; Buenos Aires 66.65; Chrystyania 3136.85; Kopenhaga 141.95; Sztokholm 4985; Włochy 851.60; Londyn 846.55; Nowy Jork 201.29; Paryż 1529.40; Szwajcarya 3891.10; Hiszpania 2967; Wiedeń stempl. 5.88; Praga 323.15; Budapeszt 31.96.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 5. stytznia.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 2·65, Nowy Jork 516 Londyn 21·67, Paryż 41·30, Medyolan 22·—, Praga 8·25, Budapeszt 0·85, Zagrzeb 1·85, Bukareszt 0·00, Warszawa **0·17** Wiedeń 0·17, Austr. stempl. 0·10. Holandya —·—.

Zurych, 5. stycznia.

(PAT.) Kursa końcowe podane przez szwaj Związek kred. o godz. 12·15. Berlin 2·55, Holandya 189·50, Nowy York 517 London 21·67, Par 41·15, Medy lan 21·95, Bruksela 39·25, Kopenhaga 102·10, Sztokholm 12 ·—, Chrystyania 50·50, Madryt 77·00, Buen. Aires 170·00, Praga 8·30, Budapeszt 0·85, Zagrzeb 1·85, Bukareszt —·—, Warszawa **0·17**, Wiedeń 0·17, Austr. stempl. 0·10.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5. stycznia.

(PAT) 3 proc. renta francuska 51.25; 4 proc. renta franc. 64.60; 5 proc. renta franc. 80.20; 4 proc. poż. zjed. turecka 39.40; Bank Paryski 1248; Kredyty Lyońskie 1428; Kanał Sueski 5999; Baku 2365; Lianosoff 361; Malceff 205; La Naphte 527; Rio Tinto 1450; De Beeres 497; Gold Fillds 31.75; Tanganica 72; Randminc 105.50.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 5. stycznia.

(PAT). Zamknięcie giełdy wekslowej z 4. bm.: Weksle na Niemcy 6 i pół; na Belgię 95.37; na Amerykę 12.43 i pół; na Włochy 53.12; na Szwajcaryę 241; na Hiszpanię 183.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 5. stycznia.

(PAT) 2 i pół proc. konsole angielskie 49.87; 5 proc. pożyczka argentyńska 97; 4 proc. pożyczka brazylijska 59; 3 proc. poż. portugalska 21.50; 5 proc. poż. rosyjska 14; 4 i pół proc. poż. rosyjska 11; Baltimore and Cio 40; Canada Pacific 442; Pensylwania 40; Scuthern Pacific 93; U. S. Steel Corp. 98; Rio Tinto 28; De Beeres 9.50; Gold Filds trzy czwarte; Randmine 2.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 4. stycznia.

(PAT). Weksle na Londyn kablem transform. 420.37; weksle na Londyn 60-dniowe 416.75; na Paryż 801; na Berlin 0.51 3/4; na Belgię 7.63; na Szwajcaryę 19.40; na Madryt 14.93. Srebro krajowe 99.62; srebro zagraniczne 65.

Kronika sportowa.

—o—

Lwów, 6 stycznia.

Sekcya narciarska LKS. „Pogoń" urządza kurs dla początkujących w sobotę dnia 7 stycznia, punkt zborny u wejścia na staw „Świteź" o godz. 2.30. Dalszy ciąg kursu połączony z wycieczką na Czartowską Skałę w niedzielę dnia 8. stycznia o godz. 9 rano, punkt zborny koło pomnika Kilińskiego, Park Stryjski. Wypożyczenie nart oraz bliższe informacye w klubie w piątek między godz. 6—8 wieczorem.

Bieg w terenie na 3 klm. urządza sekcya narciarska „Pogoni" w niedzielę 15 stycznia. Zgłoszenia i bliższe informacye we środę 11 stycznia między godz. 6—8 w klubie. Bieg otwarty dla nowicyuszów.

Śmierć skutkiem upadku z pociągu.

—o—

Lwów, 6. stycznia.

(h) Wczoraj w drodze do Komarna, wypadł z wozu kolejowego podczas jazdy jakiś nieznany nieznanego na razie nazwiska. Nieszczęśliwy doznał silnych obrażeń, tak, iż wkrótce zmarł. Na miejsce wyjechała komisya sądowo-lekarska.

Aresztowanie niebezpiecznego bandyty.

—o—

Lwów, 6. stycznia.

(h) W Brodkach pod Lwowem, aresztowano wczoraj niebezpiecznego bandytę, Władysława Neczaja, herszta szajki koniokradów. Neczaj, który zbiegł niedawno z więzienia wojskowego, ma na sumieniu kilka rabunków. Zakutego w kajdany odstawiono wczoraj do sądu. Za towarzyszami jego zarządzono pościg.

Z sądu wojskowego.

ECHA LISTOPADA 1918.

Kradzież w Krzywczycach. — Ograbienie szkoły we Lwowie. — Gwałt publiczny. Wyrok.

—o—

Lwów, 6. stycznia.

W tutejszym sądzie wojskowym toczyła się całodzienna rozprawa przeciwko sierżantowi Kazimierzowi Brysiowi za cały szereg przestępstw, popełnionych w czasie obrony Lwowa w listopadzie 1918.

Rozprawie przewodniczył pplk. dr. Godowski, oskarżał prokurator wojskowy kpt. dr. Zalewski, bronił adw. dr. Alexandrowicz.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu zbrodnię kradzieży, popełnioną na szkodę Józefa Krzyształowicza, gospodarza z Krzywczyc przez zabranie mu z zamkniętej stodoły płótna i bielizny, na szkodę Anny Pelz przez zabranie jej z zamkniętej stajni krowy, na szkodę szkoły im. Jana Sobieskiego we Lwowie przez zabranie z zamkniętych szaf rozmaitych narzędzi, służących do nauki slöjdu, a wkońcu na szkodę nieznanych właścicieli przez zabranie im rozmaitych materyi, żakietu, spodni, oraz palta astrachanowego. Nie brakło i bezprawnych rekwizycyi, a to 4 koni u Jana Niewiadomskiego, 2 koni u Stanisława Szydlaka i 2 koni u Józefa Lipschütza wraz z bryczką i uprzężą. Także i zbrodni gwałtu publicznego dopuścił sie Bryś przez to, że przodownikowi Policyi państwowej Ignacemu Tothowi, oraz Karolinie Kozioł groził, że ich zastrzeli, co z powodu panujących wówczas stosunków Karolinę Kozioł takiego nabawiło strachu, że przez trzy dni i noce siedziała schowana w piwnicy.

Przy rozprawie przesłuchano 20 świadków.

Trybunał uznał winnym oskarżonego jedynie tylko zbrodni gwałtu publicznego na osobie Karoliny Kozioł przez niebezpieczne pogróżki i wymierzył mu karę 6-miesięcznego więzienia, darowując mu na zasadzie amnestyi połowę kary, a resztę uznając za odcierpianą aresztem śledczym. Co do innych faktów nie nabrał sąd przekonania o winie oskarżonego już to dla braku dowodów, że dopuścił się zarzuconych mu czynów, już to dla braku istoty czynu, jak np. przy rekwizycyach koni, gdzie działał na rozkaz przełożonego, wydany z konieczności wojennej.

Wyrok przyjął prokurator i oskarżony.

Na srebrnym ekranie.

POKOJÓWKA X.

Premiera w Kinoteatrach „Kopernik" i „Marysieńka".

—o—

Lwów, 6. stycznia.

Wykwit najwyższej sztuki kinematograficznej, przeradzający się — rzecz niesłychana! — w subtelność niezwykłą, sfrunął z ekranu na widownię, przepełniając ją prawdziwą radością.

Najwyższe należy wypisać superlatywy na chwałę wytwórni, reżysera, aktorów, którzy stworzyli arcydzieło, jakie nieczęsto pojawia się na ekranie.

Wszystkie prawie sfery społeczne przesuwają się przed publicznością, od baronów począwszy, na chłopakach hotelowych skończywszy. Najliczniej reprezentowany jest świat służby, nowością prawie będący w takiem ujęciu i takiem wspaniałem opracowaniu.

Piękna, młoda dziewczyna ze wsi, przyszła do miasta na służbę do baronostwa Romerów, gdzie młody synalek miewa niezbyt ładne zachcianki. Czysta, prosta duszy Anny nie zna kłamstw, obłudy wielkomiastowej, nie zna tej nędzy, co na dnie myśli i uczynków się tai. Ona jest właśnie tą pokojówką X., wokoło której skupia się akcya. Starsza pokojówka Klara śmieje się nieraz szyderczo, gdy patrzy na niezepsute dziecko natury, lecz wówczas broni niewinnej starszy lokaj. W męty wielkomiejskie mimowoli, bezwiednie wciągnięta przez Karola, kelnera, bezczelnego uwodziciela dziewcząt, co w sklepie jego matki kupuja owoce i jarzyny — wpada w rozpacz, czując, że chwilę szału przepłacić może hańba. Zaś los tylko złym ludziom pomaga. Bo gdy Anna rzuca kochankowi: musisz się ożenić! — w pałacu baronostwa zjawia się komisarz celem przeprowadzenia rewizyi, która dla Anny kończy się fatalnie. Pada na nią podejrzenie, iż skradła broszę brylantową. Karol, mający tak zbrukane sumienie, jednak po rewizyi drapuje się w dumę i oświadcza, iż ze złodziejką żenić się nie może. Fakt ten podcina zupełnie Annę. Ślepa i głucha w tej rozpaczy, która wdarła się w serce, w całą jej istotę, dostaje się pod koła tramwaju i auta. Ale na szczęście nie ginie. W szpitalu odnajduje ją Franciszek, lokaj baronostwa — poto, by została jego żoną.

Na tle tej historyi rozwija się bogaty obraz przeróżnych typów. Pyszny jest paskarz Brown, ojciec Karola, pyszny synalek baronów, starsza pokojówka Klara.

Nadzwyczajny jest obraz wyścigów, okolic Wiednia, kabaretu wraz z przepysznymi w nim tańcami. Rolę Karola, kelnera, gra słynny aktor Szyncel.

Wszyscy jednak grają cudownie, — wydobywając wskutek tego niezwykły efekt. Film będzie miał olbrzymie powodzenie. Ilustruje go doskonale muzyka, złożona z walców wiedeńskich.

Nora.

WYJAŚNIENIA i PORADY w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Lwów, Sokola 4

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. 1010

POSADY i PRACE

Mundantki piszącej na „Underwqod“ natychmiast poszukuje adwokat Dr. Kohl, Halicka 21. 1412

Skrzypka dobrego za dobrem wynagrodzeniem poszukuje Kino „Chimera“. Akademicka 8 1409

Poszukuj zdolnego bufetowca. Zgłoszenia: Fliesser, Jagiellońska 1. 1394

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Dwa mieszkania, mianowicie: 2 pokoje z kuchnią w III. dzielnicy, oraz 1 pokój z kuchnią w VI. dzielnicy, zamienię na jedno mieszkanie, składające się z 2—4 pokoi z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia pod „Korzystna zamiana“, do Adm. „Gaz, Por.“, dla okaziciela kwitu inseratowego nr. 1391

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

WĘGIEL

górnośląski i najlepszy dąbrowski z głębokich szybów poleca: 1) wagonowo do każdej stacyi kolejowej wprost z kopalni; 2) we Lwowie także detalicznie po cenie 1700 Mk. za 100 kg. z dostawą przed dom 1396

BIURO WĘGLA I KOKSU E. STERN

ul. Heleny Dąbczańskiej 7, I. p. (dawniej Cytadelna) boczna ul. Ossolińskich.

UWAGA: DOSTAWA DO KILKU DNI!!!!!

Przy większych zamówieniach ceny zniżone!!

HURTOWNIA KOLONIALNA

LWÓW KL. TAŃSKIEJ 3.

Kapitał zakładowy 30.000.000.

Założona przez Pols. i Bank Handl. Bank Ziemian, Centralę Agentur Handl. na Wschodzie Związkową Hurtownię w Poznaniu oraz Kupiectwo Małopolskie. — Sprzedaje towary wchodzące w zakres handlu kolonialnego po cenach hurt.

4437

!!! Nie Kaszlaj !!!

Kup kartonik cukierków ślazowych za **100** Mk.

w Cukierni W. URBANIKA

Lwów, Sykstuska 33. 4362

ROZMAITE

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Lwowa wydzierżawi budynek karczmy w Brzuchowicach na przeciąg lat 12 począwszy od 1. stycznia 1922.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 13. stycznia 1922 r. o godzinie 12 w południe.

Oferty należy wnosić do Depart. I. Magistratu (Ratusz II. p. drzwi nr. 62), gdzie są do przeglądnięcia bliższe warunki. 4438

Lwów, 28. grudnia 1921.

Magistrat kr. st. m. Lwowa.

NEUMANN mp.

Poszukuję spólnika z półtora milionem. Zgłoszenia do Adm. pod „Przemysł i handel“. 1389

Unieważnia się skradzioną 1. stycznia 1922 r. legitymacyę skautową i metrykę Witolda Jaroszyńskiego. 1416

BILANSE

zakładanie, rewizje ksiąg handl. etc. przeprowadzają

Konces. Prakt. Kursy Księgowości

Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38.

Godziny dla stron od 10—12 i od 3—5. 4405

REKLAMA

jest dźwignia handlu i przemysłu

SZCZUTEK

NAJPOCZYTNIEJSZY, BEZPARTYJNY, JEDYNY W POLSCE KOLOROWANY TYGODNIK SATYRYCZNO - POLITYCZNY

WSPÓŁPRACOWNICTWO NAJWYBITNIEJSZYCH SIŁ MALARSKICH I LITERACKICH

NAKŁAD 20.000 EGZEMPLARZY

Redakcya i Administracya: LWÓW, ZIMOROWICZA 5

Filie: WARSZAWA - KRAKÓW - POZNAŃ - WILNO

CENA POJED. NUMERU Mp. 60. ABONAMENT KWART. Mp. 800

SPECYALNY DZIAŁ REKLAMOWY NA WZÓR PISM ZAGRANICZN.

1394

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.